Nr. 256. w Sobotę dnia 1. Listopada 1862.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:** ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

**INSERATY:** 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Spezzia, 30. Października. — Siedemnastu lekarzy odbyło wczoraj naradę nad stanem zdrowia Garibaldego. Sądzą, że kula jeszcze jest w ranie i że na nowo trzeba się przekonać gdzie tkwi ona. Dr. Nelaton oświadczył, że wydobycie kuli nie będzie trudne i uleczenie łatwo nastąpi.

Paryż, 31. Października wieczorem. — Wedle la France wynurzył Nigra panu Drouin de Lhuys swoje ubolewanie z powodu noty przesłanej gabinetowi francuskiemu przez jenerała Durando. Rząd francuski oświadczenie pana Nigry dobrze przyjął i odpowie notą dyplomatyczną, którą powiezie p. Sartigues do Turynu. W niej mają być rozwinięte zamiary i pomysły cesarza Napoleona.

---

Berlin, 1. Listopada. — Najj. Pan raczył nadać profesorowi Pauerowi z Wiednia mieszkającemu w Londynie order korony królewskiej 4. klasy, a zamianować hr. Bernstorfa nadzwyczajnym i pełnomocnym posłem przy dworze angielskim.

Berlin, 31. Października. — Król przyjmował wczoraj trzynaście deputacyi z różnych części monarchii, które podały adresa swej lojalności, i słuchał referatów ministrów Schleinitza, Jagowa, Mühlera i rzecz. tajn. radzcy Sydowa.

Berlin, 31. Paźd.— Powszechna augsburgska gazeta pisze: zwołanie sejmu nastąpi w czasie przepisanym przez konstytucyą, ale nie wcześniéj. Obecnie pracują w ministerstwach nad przerobieniem budżetu na rok 1863 i utrzymują, że największy będzie wzgląd miany na zaprowadzenie oszczędności. Równie chce rząd dotrzymać danego na ostatnim sejmie przyrzeczenia i przedłożyć projekt względem reorganizacyi wojska. Oprócz tego chce uwzględnić życzenia kraju, przez udzielanie licznych urlopów zniżyć faktycznie służbę w wojsku na dwa lata. Dalszych ustępstw atoli rząd nieuczyni i prawnie nienaznaczy służby w wojsku na dwa lata.

— Rozporządzenie policyjne wydane niegdyś przez prezesa policyi Hinkeldeja dla Berlina, zabraniające składek bez pozwolenia policyjnego wkrótce przyjdzie pod rostrzygnięcie sądowe i przy téj sposobności okaże się, czyli dawniejszy prezes policyi rzeczywiście był upoważnionym na mocy § 6 prawa z 11. Marca o administracyi policyjnej do wydania podobnego zakazu.

— Podobnie jak pruskie banki z filiami zostały skazane wyrokiem tutejszego sądu miejskiego na zapisanie swych firm do rejestrów handlowych, tak też apteki otrzymały mandaty z zagrożeniem kar, aby powpisywały swe firmy do rejestrów handlowych. Ostatnia sprawa jeszcze nie jest rostrzygniętą, ale wkrótce nastąpi w tej mierze wyrok w najwyższej instancyi. Pierwsza i druga instancya różnią się w zdaniu.

— Składki na fundusz narodowy pomyślnie wpływają w Berlinie. Nawet niebogaci przykładają się swym groszem do powszechnej skarbony i obowięzują się nawet płacić te składki rocznie. Znaczne też sumy zkąd inąd nadchodzą do komitetu. Chcą przez to zastąpić pospolite rzeczywistemi to jest pieniężnemi demonstracyami.

— W Szląsku, jak pisze National Zeitung, odznaczają się władze gorliwością i wyprzedzają nawet intencye panującego teraz systematu. Tak rejencya lignicka uznała towarzystwa turniejowe za towarzystwa polityczne i poddała je przepisom policyjnym o towarzystwach politycznych.

— Prezes policyi wrocławskiej wydał zakaz zbierania składek na fundusz narodowy i przypomniał w tej mierze policyjny przepis o składkach §§ 98 i następne z d. 20. Września 1852 (w dodatku do publicznego oznajmiciela czyli Anzeigera z r. 1853 Nr. 16) i do rozporządzenia zamieszczonego w dzienniku urzędowym z d. 23. Marca 1860 r. (Dziennik urzędowy czyli Amtsblatt Str. 63).

## Królestwo Polskie.

Warszawa, 29. Października. — Dzisiejszy Dziennik Powszechny zamieszcza w części nieurzędowej rozrzuconą po Królestwie Polskiem a nadesłaną z zagranicy: Ustawę związku narodowego rewolucyjnego, oraz Ustawę komitetu, niemniej Istrukcyę dla komitetów powiatowych, z czem się łączy postanowienie jakoby centralnego narodowego komitetu datowane: Warszawa, dnia 18. Października 1862 roku, nakładające podatek od kapitału ½ i od dochodu 5 procent złożyć się mający dnia 10. Listopada r. b. Pisma te ogłasza ów Dziennik dla przestrogi.

— List pasterski arcybiskupa warszawskiego ks. Felińskiego rozesłany do przełożonych duchowieństwa w Królestwie Polskiem wraz z okólnikiem z d. 13. b. m. zamieszczonym przez nas w wczorajszym numerze, brzmi jak następuje:

ZYGMUNT SZCZĘSNY FELIŃSKI,

z Bożej i św. stolicy apostolskiéj łaski arcybiskup metropolita warszawski, calemu świeckiemu i zakonnemu duchowieństwu, tudzież wiernemu ludowi naszej archidyecezyi, pozdrowienie i błogosławieństwo pasterskie! »I byłem ja ze młodością i z bojaźnią i ze drzeniem wielkiem u was.« Jeźli Paweł św. przez samego Zbawiciela cudownym sposobem do urzędu apostolskiego powołany, wyznaje wszakże, iż z trwogą wielką po raz pierwszy do Koryntów przybywał, to cóż dziwnego, najmilsi bracia, że i moje też serce przepełnione obawą i niepokojem przy tem pierwszem powitaniu naszem.

Obejmując tę pierwszą w Królestwie katedrę, wśród najtrudniejszych czasowych i miejscowych okoliczności, obejmując ją zwłaszcza po najdostojnieszym poprzedniku moim, śp. arcybiskupie Fijałkowskim, co w tak wysokim stopniu zaufanie wasze posiadał; nieznajomy, bez doświadczenia, wiekiem nawet do tak wysokiej godności niedojrzały, cóż powiem, coby słuszne trwogi wasze i złowieszcze może przeczucia uspokoić mogło? Nic, bracia najmilsi, owszem po ludzku mówiąc, sambym raczej truchleć powinien, stokroć większą od was przejęty bojaźnią, bo was to tylko przeraża, że we mnie cnót i zasług odpowiednich pasterskiej godności nie widzicie, mnie zaś przytłacza nadto głębokiej nędzy mojej świadomość, przez którą otrzymane nawet od Boga talenta, roztrwonić i zmarnować potrafiłem.

Cóż przecie sprawia, iż znając z jednej strony całą nieudolność moje, z drugiej zaś wyjątkową a tak niezaprzeczoną trudność okoliczności, wśród których brzemię pasterskiej odpowiedzialności na barki moje przyjmuję; cóż, mówię, sprawia, że się nie uchyliłem od ofiarowanej mi godności, kiedy miałem tyle słusznych powodów do wymówienia się od niej?

Bracia, kto z was ma wiarę, ten w głębi duszy odpowiedź na to pytanie już znalazł. Przyjąłem, bo wierzę, że moc Boża co nie potrzebuje ani mądrości, ani siły, ani talentów naszych, jedno dobrej a posłusznej woli, przez najlichsze nawet byle powolne narzędzia, najcudowniejsze dzieła do skutku doprowadzić może. Tą mocą dwunastu prostych rybaków świat cały Ewanielii Chrystusowej pozyskali i wznieśli na swych ramionach ów św. katolicki kościół, przeciw któremu bramy piekielne na wieki nie przemogą. Moc zaś Boża nie odmienia się nigdy, bo Chrystus jeden, wczoraj i dziś, tenże i na wieki. Miejmy tylko wiarę Apostołów, a i przez nas nieomieszka Pan podobnychże cudów dokonywać, mimo całą nieudolność naszę. Owszem szczerze uznana niemoc własna, jest koniecznym warunkiem tego, by Pan za narzędzie miłosierdzia swego użyć nas raczył, zazdrosny jest bowiem Bóg i nie ścierpi by wszechmogące sprawy Jego sobie kto przywłaszczał. I dla tego to między powołanemi do sprawowania winnicy Chrystusowej: »nie wiele mądrych wedle ciała, nie wiele możnych, nie wiele zacnych: ale wybrał Bóg głupstwa świata, aby zawstydził mądre, a mdłe świata Bóg wybrał, aby zawstydziły mocne: i podłe świata i wzgardzone wybrał Bóg i te których nie masz, aby zniszczył te które są aby się żadne ciało przed oczyma Jego nie chlubiło.«

Świadomy tych dróg pańskich a ciężkiemi grzechami memi do uznania własnej nieudolności doprowadzony, o przymnożenie tylko wiary gorąco Boga proszę, ufny, że gdybym jej miał jako ziarno gorczyczne, z równą łatwością podołałbym trudnościom obecnego położenia, jak święte Leony, Grzegorze, Augustyny, Boromeusze, Wojciechy, Stanisławy i inni pasterze wedle serca bożego, co w trudniejszych jeszcze okolicznościach z chwałą i pożytkiem kościoła powierzone sobie wyrokiem opatrzności duchowne rządy sprawować potrafili.

Niepodobna mi przyrzec co i jak uczynię, bo i świadomemu nawet miejscowych potrzeb bez zuchwalstwa uczynić tego nię wolno; jest to

albowiem w rządy opatrzności się wdzierać. Nie wyzywam też was, najmilsi bracia, do udzielenia mi wszystkiego zaufania, bo to nie nakazuje się ale się zdobywa. Proszę was tylko o zawieszenie sądu i odrzucenie na niczem nieopartych uprzedzeń, czekajcie aż uczynki zrozumialej niż słowa przemówią, a wówczas wedle rady samego Zbawiciela z owoców ich poznacie je. Nie mniemajcie wszakże bracia, że ponieważ nieznajomy to już i obcy dla was jestem; boć i Józef choć od braci niepoznany, obcym im wszakże nie był. Przeciwnie, Bóg posłał do Egiptu, by zebrawszy tam obfite zapasy żywności i własną też bracią w głodzie później poratował. Jako Józef związką wiary, narodowości i pokrewieństwa połączony był z domem Jakubowym, tak i ja też z wami potrójnym węzłem związany dziś jestem.

Łączy nas naprzód spólna miłość kościoła, tej świętej matki naszej co nas temże mlekiem boskiej nauki wykarmiła. Cześć, przywiązanie i uległość, należne ojcu św. stanowią jakoby probierczy kamień miłości kościoła; to też ufam, że jak zawsze, tak i w obecnych czasach Polacy wierni stolicy apostolskiej pozostaną, nie dając się żadnemi przewrotnemi zasadami od tej dziedzicznej cnoty przodków naszych odprowadzić. Co do mnie, wyznaję w obec Boga i ludzi iż pomyślność kościoła, i nieoddzielna od niej niezależność stolicy Piotrowej, jest najważniejszem dla mnie na tej ziemi zadaniem, nie tylko dla tego, że z powołania i urzędu o stan kościoła dbać powinienem, lecz że w kościele Chrystusowym najżywotniejsze kwestye jak promienie w ognisku się jednoczą, życie i siłę zeń czerpiąc. To też tem przekonaniem mocny, nie waham się z głębi serca zawołać o kościele co Dawid o Jerozolimie niegdyś wyrzekł: »Jeśli cię zapomnę Jeruzalem niech zapomniana będzie prawica moja. Niech przyschnie język mój do podniebienia mego, jeślibym na cię niepomniał, jeślibym niepokładał Jeruzalem na początku wesela mego!«

Przywiązanie do narodu mego jest także uczucie święte, którem jako i wy z łona matki wyssał, i którego nie zaprę się nigdy. Polakiem jestem, Polakiem umrzeć pragnę, bo tego chce boskie i ludzkie prawo. Nasz język, nasze dzieje, nasze obyczaje narodowe, uważam za drogą po ojcach spuściznę, którą następcom naszym święcie przechować powinniśmy, wzbogaciwszy narodową skarbnicę własnej pracy nabytkiem. Głęboko będąc przekonany, że jako Królestwo boże nie w mowie jest ale w mocy, tak też i patryotyzm prawdziwy, nie na głośnych okrzykach, lecz na sumiennej a wytrwałej pracy dla dobra kraju zależy; pragnę z całej duszy iść z całym narodem, ową drogą spokojnego rozwoju wewnętrznych zasobów narodowych, co żadnym istotnym interesom nie szkodząc z dniem każdym pomyślność kraju pomnażają. Trudno obszerniejszego pola działania nad to które się przed nami dzisiaj otwiera; podniesienie nauk i moralności po szkołach, oświecenie ludu, pomyślne rozwiązanie kwestyi włościanskiej, rozwinięcie zakładów miłosiernych na obszerniejszą skalę, wyrabianie charakteru narodowego przez ćwiczenie się w cnotach tak prywatnych jak i obywatelskich, bez których żadne społeczeństwo istnieć, a tem bardziej kwitnąć nie może. Oto jest wzniośle a tak pożyteczne powołanie nasze w którem krok każdy nowe dobrodziejstwo w darze narodowi przynieść może. Na drodze zbrojnego powstania, spisków i manifestacyi, wszystkie poniesione ofiary są zmarnowane, skoro się zamiar nie powiedzie; w pracy zaś wewnętrznej najdrobniejsza nawet okruszyna, do ogólnej masy narodowych zasobów się dorzuca i jako święta spuścizna do potomnych wieków przechodzi.

Zresztą, czy możemy powiedzieć, że naród nasz bez winy, czy możemy zaręczyć że nieszczęścia jakie nas dotknęły nie są zasłużoną karą za grzechy narodowe, których się ojcowie nasi dopuścili, a może i my sami? Skoro zaś tak jest, toć naprawienie wewnętrznej ruiny koniecznym jest warunkiem by nas Pan ćwiczyć zaprzestał. Pokuta szczera, nabywanie cnót, i gorąca a pokorna modlitwa z wiarą i poddaniem się woli boskiej połączona, oto jest prawdziwa droga do odzyskania trwałego pokoju i pomyślności narodowej. Każdy na tej drodze, bez różnicy stanu, płci i wieku pracować może, lecz im kto wyżej w chrześciańskiej doskonałości się wzniesie, tem skuteczniejsze działanie jego będzie. Wszak dla 5 sprawiedliwych Bóg Sodomie grzechy odpuścić był gotów, czemuż by i nasi święci gniewu bożego przejednać nie mieli, skoro ich naród z łona swego obficie wydawać pocznie.

Do pracy przeto bracia, spokojnej a wytrwałej; niech każdy wedle przemożenia choć drobny kamyczek do budowy społecznej dorzuci, a wkrótce wspaniały gmach przed oczami naszemi stanie. Naśladujmy raczej Ezdrasza i Nehemiasza co dawny kościół z chwałą i pożytkiem ludu odbudować potrafili, niż nieszczęśliwych mieszkańców Jerozolimy, co ukrzyżowawszy Chrystusa, napróżno potędze Rzymian opierać się próbowali; zbrodnia bowiem popełniona musiała zasłużoną pomstę otrzymać i dla tego mimo najheroiczniejsze wysiłki ramię Tytusa, nie swoją lecz Bożą mocą, bogobójczy naród zgnieść musiało. Budować nie zaś niszczyć, pracować nie burzyć się, oto dziś hasło nasze. Byleśmy tylko wszystko z Bogiem i w Bogu uczynili, a Bóg będzie z nami. Trzecim kojarzącym nas węzłem jest owo pokrewieństwo duchowne, które mię jako pasterza łączy na zawsze z wami. Dobry pasterz winien zdrowym pokarmem Boskiej nauki i śś. Sakramentów karmić owce swoje; winien nadto opiekować się niemi, strzedz je i bronić, a w razie potrzeby i życie swe położyć za nie, nie opuszczając ich w żadnej potrzebie. Podzielić złe i dobre losy owczarni mojej, nie oddzielając się nigdy od niej, uznaję za najświętszy mój obowiązek i ufam, że za łaską Bożą dopełnić go potrafię. Budzić i podtrzymywać życie wewnętrzne, życie duszy, prowadzić do chrześciańskiej ofiary, przez zaparcie się samego siebie i do chrześciańskiej modlitwy przez zespolenie woli swojej z wolą Bożą, jednem słowem, zapalić w duszach ogień Boży jest bezwątpienia najwznioślejszą częścią pasterskiego posłannictwa mojego, jest jakoby najwoniejszym kwiatem korony mojej. To też przejęty najżywszą czcią dla zakonów i zgromadzeń, co są wedle wyrażenia ojców kościoła szpikiem ciała kościelnego, wszelkich dołożę starań by je opieką swoją osłonić i do ich duchownego wzrostu i rozwoju się przyczynić, one bowiem stanowią wciąż palące się ognisko, przy którem ludzie zmuszeni obcować ustawicznie ze światem, pobożność swą zawsze ogrzać mogą. Pomyślny stan świeckiego duchowieństwa, tych najbliższych współpracowników moich, stanowi niemniej ważny przedmiot pasterskiej pieczołowitości mojej. Zagrzewanie młodego pokolenia Lewitów do pielęgnowania nauk i wzrostu w gorliwości kapłańskiej, otwierając mu obszerniejsze pole do naukowej i pasterskiej pracy, niemniej też świętym dla mnie obowiązkiem. Nareszcie szerzenie między ludem zdrowych zasad religii i czuwanie nad czystością obyczajów, aż nadto wystarczy do zapełnienia wszystkich chwil życia mojego, które całe radbym na służbę Bogu i bliźniemu poświęcić. Wiem dobrze iż na tak obszernem polu sam jeden nic uczynić nie zdołam, to też liczę przedewszystkiem na gorliwość waszę współpracownicy moi w winnicy Pańskiej; wesprzyjcie mię sercem, nauką i doświadczeniem waszem. Z wami zjednoczony śmiało wszystkim trudnościom czoło stawiać będę, lecz bez zaufania waszego nic pożytecznego sprawić nie zdołam; bo siła nasza w jedności naszej.

Zjednoczmy się przeto wszyscy we wspólnej miłości kościoła i kraju, pracujmy każdy na stanowisku swojem, a pomyślność nietylko wieczna ale i doczesna koniecznym wynikiem usiłowań naszych będzie.

Lecz nie na samem tylko duchowieństwie ciąży ów święty obowiązek prowadzenia narodu drogą cnoty i powinności; wszyscy owszem co piastują jaką bądź władzę lub posiadają zaufanie, obowiązani są współpracować w tem ważnem narodowego odrodzenia dziele. Rodzice winni z całą sumiennością zająć się wychowaniem dziatek, wszczepiając w nie bojaźń Bożą i zamiłowanie obowiązku. Nauczyciele mają kształcić nietylko umysły ale i serca powierzonej ich przewodnictwu młodzieży. Panowie traktując z chrześciańskiem sercem sług i domowników, zasady religii i obyczajności wszczepiać w nich powinni, przykładem własnym do cnoty ich zagrzewając. Obywatele mając na względzie wiekowe długi względem kmiotków swoich zaciągnięte, winni z właściwą Polakom szlachetnością, nietylko wszystkie możebne ofiary dla polepszenia materyalnego ich bytu z wesołem sercem ponosić, lecz nie wyrzekając się nadto opieki którą im Ojciec niebieski nad tą młodszą bracią zlecił, starać się mają o podniesienie między niemi oświaty i moralności, by ich tym sposobem do publicznego życia uzdolnić.

Włościanie zaś i słudzy nawzajem, otrząsnąwszy się z wszelkiej zawiści i niechęci, z ufnem i życzliwem sercem rękę zgody ku panom swoim wyciągnąć mają, bo gdzie nie masz miłości, tam ducha Bożego a więc i błogosławieństwa nie masz.

Na ostatek bracia cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek wstydliwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek świętego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek dobrej sławy, jeśli która cnota, jeśli która chwała karności, to obmyślajcie. A pokój Boży który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc waszych w Chrystusie Jezusie. Amen.

Z. S. Feliński. Ks. K. Weloński, reg. kanc.

Z Ukrainy. — Obywatele na Ukrainie czują potrzebę jak najbardziej solidarnego działania, w celu podniesienia upadłego kredytu i zaradzenia potrzebom materyalnym prowincyi własnemi środkami do czego tylko jak najbardziej łącznemi siłami dojść można. Jako dowód posłużyć może następne doniesienie, w »Telegrafie Kijowskim« zamieszczone: »Zwracając uwagę na ciągle wzrastającą w naszym kraju potrzebę udoskonalenia rolnictwa i przemysłu wiejskiego i konieczność wprowadzenia ulepszeń zjawiających się za granicą, które mogą być z korzyścią zastosowane w naszych majątkach, przedstawiających z położenia swego wszelkie do tego dogodności; a mając prócz tego na względzie że przekształcenie bytu włościan, wyszłych z zawisłości poddańczej, zmieniwszy poprzednie ich stosunki do właścicieli, zmieniło zarazem i cały systemat gospodarstwa rolnego i fabrycznego opierającego się głównie na ich pracy obowiązkowej; my niżej podpisani, działając w tych widokach i pragnąc połączeniem osobistego naszego usiłowania, a w razie potrzeby i przez użycie środków materyalnych, oraz kredytu pieniężnego, za wzajemnem poręczeniem, nadać więcej życia gospodarstwu rolniczo-przemysłowemu w majątkach naszych, leżących w guberniach kijowskiej i chersońskiej, a mianowicie w białocerkiewskim, stawiszczańskim, bohusławskim, bużańskim, olchowieckim, olszańskim i christoforowskim, z przynależącemi do nich siołami i wsiami, zawarliśmy między sobą umowę, oblatowaną d. 28. Sierp. r. b. w kijowskiej izbie sądu cywilnego, na mocy której udzieliliśmy sobie prawnie pełnomocnictwa zupełne, tak do zarządu interesów, dotyczących przemysłu rolnego i cukrowarskiego, we wszystkich wspomnionych naszych majątkach, jak również prawo nieograniczonego kredytu, pod ogólnem wszystkich kontrybuentów zaręczeniem i odpowiedzialnością. W tym celu, pozostawiając bez zmiany teraźniejszy zarząd naszych majątków, pod względem wewnętrznej administracyi, i aby dać ułatwienie wszystkim osobom, mogącym mieć stosunki albo osobiście z nami, albo z majątkami naszemi, utworzyliśmy w m. Białejcerkwi, powiecie wasilkowskim, główny kantor, pod kolejnym każdego z nas kierunkiem i zawiadywaniem. O czem podajemy do powszechnej wiadomości. — Hr. Alexander Branicki. Hr. Władysław Branicki. Hr. Konstanty Branicki. Hr. Adam Potocki.

O ile nam wiadomo z korespondencyi, przykład wyżej wskazany łącznego działania ma znaleść naśladowców i tylko w innej formie zastosowanym bedzie, przez pewną liczbę obywateli ukraińskich, do prowadzenia większych handlowych interesów.

## Francya.

Paryż, 29. Październ. — Król Otto grecki miał przeczucie, co go spotka. Pays opowiada zdarzenie w tej mierze, jak następuje: Podczas ostatniego objazdu gdy król się zatrzymał w pewnem miejscu, gdzie młodzież stała dla podania królowej koszyka z kwiatami, potknęło się dziewcze trzymające koszyk i byłoby upadło, gdyby je był chłopiec nie

podtrzymał. On też schwycił za koszyk i podał go królowej. Król uśmiechnął się na to i rzekł do swego adjutanta Niemca: chłopiec nie czytał Virgilego, ale dobrze sobie przypominam: »Timeo Danaos et dona ferentes.«

— Upadek króla Ottona cieszy tutejsze dzienniki. Nawet przeciwna rewolucyi la France niemoże pokryć radości. We Włoszech gani, w Grecyi chwali ona rewolucyą. Sąsiada mocnego nie lubi, ale Turcyi nie sprzyja. Co do Greków, ani jeden nieokazał przychylności Ottonowi, który niedbale rządził Grecyą przez lat 30. Gdy Otto przybył do Salaminy, przekonał się, że niemoże na nikogo liczyć. Nawet ta kupka wojska, która pozostała wierna, połączyła się ze swoimi, a nawet osada Amalii, na której znajdował się król, oświadczyła mu, aby się z niej oddalił. Odśrubowała też główne części machiny swej korwety, tak że z miejsca ruszyć się niemogła. Król przesiadł się więc na Scyllę i na niej przybył do Korfu. Niewiadomo kto po Ottonie nastąpi. Natłok kandydatów na tron jest niezmierny. Książe Leuchtenberg, książe Alfred angielski i książe sabaudski Amadeusz, hr. Flandryi (belgijski), książe Ipsilanty mieniący się potomkiem króla macedońskiego Filipa po kądzieli, wszyscy ubiegają się o koronę grecką. Z depeszy urzędowej, którą tutejsze poselstwo greckie otrzymało od rządu tymczasowego w Atenach, okazuje się, że ją podpisał minister spraw zewn. Diamantopulos, że senator Bulgaris (a więc nie Maurokordato, stronnik angielski) jest naczelnikiem rządu tymczasowego i że powołano zgromadzenie narodowe, celem wydania nowej konstytucyi i obrania nowego panującego. W końcu tej depeszy powiedziano, że rewolucyą uznano w całej Grecyi i że król z królową wyjechali do Korfu.

## Anglia.

Londyn, 30. Października. — Grecya jest dziś przedmiotem głównym rozmów. Times mówi: Grecy złożyli z tronu króla, którego im nadano i stanowczo zrzucili opiekę nad sobą trzech mocarstw. Oświadczyli, że sami sobie obiorą panującego, do czego mają prawo podobnie jak Parmeńczycy, Toskańczycy, którzy wygnali prawniejszych panujących niż król Otto. Spodziewamy się wkrótce ogłoszenia zamiarów tymczasowego rządu i odezwy do uczuć europejskich przychylnych Grecyi. W tem wszystkiem nie masz nic, coby Anglicy zganić mogli. Grecy działali wedle zasad, które stanowią nasze dzieje polityczne. Zwalili rząd, który wedle zdania całej Grecyi był nieprzyjacielem interesów greckich. Żadne państwo nie może się mieszać do spraw Grecyi, dopóki Grecy szanować będą traktaty europejskie i wstrzymają się od napaści na sąsiedzkie mocarstwa. Cały koniec tego artykułu Timesa poświęcony jest radzie, aby się Grecya zachowała spokojnie w granicach swoich i nie uderzyła na Turcyą.

## Austrya.

Praga, 28 Paźdz. — Wczoraj o godzinie 4ej z południa redaktor Nar. Listów, dr. Juliusz Gregr, odprowadzony przez licznych przyjaciół, po większej części publicystów, uczonych i literatów, udał się do więzienia, na które go skazano. Ogromne tłumy od samego rana zebrały się przed jego mieszkaniem i przed więzieniem witając go grzmiącem »sława«. W numerze pisma, który po raz ostatni wyszedł pod jego imieniem, temi słowy żegna się z czytelnikami:

Opuszczając do czasu scenę działań publicznych, ażeby wstąpić do więzienia, pragnę jeszcze pożegnać się z politycznemi memi przyjaciołmi, którzy mnie jak redaktora Nar. Listów rozmaitym wspierali sposobem. Nie będę przed publicznością składał rachunku z dwuletnich mych czynności: sumienie me jest czyste, a głos jego świadectwo mi dawa, że cokolwiek jednom przedsięwziął na drodze politycznej, zawdy dobra wola, szczera i gorąca miłość narodu mojego, prowadziła me kroki. Polityczny program i dotychczasowy kierunek czasopisma mojego nie mogą być dla mnie ani zarzutem ani zasługą. Jest to program przodowników naszego narodu, wyszły potrzeb stosunków obecnych, a że program ten, którego dotąd broniłem, nie jest ani nieprawny ani też zgubny, o tem zdał świadectwo najlepsze sam naród, przyznawszy się do niego niebawem jednomyślnie i przyjąwszy za wyraz istotny swych zapatrywań i uczuć. Zawszem bronił z mojemi przyjaciołmi prawa przyrodzonego i nabytego i wolności tej naszej ziemi. Opierając się na podstawie ustawy zasadniczej, dotąd jeszcze nienaruszenie uświęconej przez monarchę, mniemałem, że mi wolno jeźli nie większem, to przynajmniej równem prawem walczyć przeciwko stronnictwu ministerskiemu, opierającemu się na patentach mniej przychylnych narodowym naszym stosunkom niż dyplom październikowy. Wszakże są krom pisanych zakonów wieczne prawa, które ukazy gabinetowe mogą do czasu ścieśnić, których jednak zupełnie znieść nigdy nie mogą. Takiem to prawem przyrodzonem jest zachowanie samego siebie. Stronnictwo polityczne będące dziś u steru, od dwóch blisko lat wytknęło sobie za główny cel panowanie żywiołu niemieckiego nad żywiołem słowiańskim w Rakusiech. Nie szło temu stronnictwu ani nie idzie o szczerą i istotną wolność, ale o potłumienie narodu krwi niegermańskiej. Opierając się naciskowi tegoto przesilnego stronnictwa, broniliśmy na prawie przyrodzonem tego co nam najdroższem i najświętszem być musi, broniliśmy żywotu i istnienia narodu naszego. Bój ten rozpoczęty niedawno mnogo już zabrał ofiar, a zabierze zaiste w przysłości jeszcze więcej. Lecz gdzie idzie o korzyść powszechną, o interes całego narodu, tam mało waży korzyść jednego człowieka, i wolność osobista i żywot pojedyńczej osoby drobnej tylko są wag, a każdemu należy ochoczo i odważnie położyć je w ofierze. Jesteśmy synami narodu, który długie lata krew swą przelewał i giną za myśl, która miała świat uszczęśliwić; toż dowiedziem i dzisiaj na korzyść własną, jak za wolność obywatelską i za całość całego narodu mnogie ciężkie cierpienia znaszać należy. Wtedy tylko, gdy każdy z nas gotów będzie ochoczo przynosić w ofierze wszystko co ma najdroższego, wtedy tylko dosięgniem trwałego i prawdziwego zwycięstwa. A zwycięstwa tego, da Bóg, pracą naszą się dobijemy. Pełzająca reakcya snadź w dniach najbliższych jeszcze cieśniej nas zewrze, ale nigdy nie zdławi. W chwili najtrudniejszej, kiedy nawał przeć nas będzie najsrożej, niechaj sobie przypomni nas naród, że nie stoi w Europie odosobniony bez przyjaciół i sprzymierzeńców przyrodzonych, choć na czasie równym zwartych naciskiem; niechaj sobie przypomni, że jest latoroślą wielkiego plemienia słowiańskiego, które więcej połowy Europy zasiadło; myśl o wzajemności słowiańskiej będzie pokrzepieniem największem w dobach ucisku, będzie zawdy tarczą obronną przeciw zamachom najzgubniejszym.

Żegnając czytelników moich zanoszę do nich prożbę, by przenieśli życzliwość swą na brata mojego, do którego ręku oddawam dziś to pismo, a zarazem uczuciem gorącem składam dzięki najgłębsze za wszelakie we mnie położone zaufanie, dzięki za objawiony hojnie dla mnie współudział w tym niniejszym wyroku, który zniosę statecznie będąc przeświadczon, że nie ścigają mnie wyrzuty sprawiedliwe mych ziomków. Wstępuję do więzienia z pewną a niezłomną nadzieją, że weselsza zakwitnie przyszłość ziemi naszej; ale gdybym już nie miał opuścić ciasnych murów więziennych, ostatnie bicie serca mego uderzy najgorętszem życzeniem, aby po tem cierpieniu wreszcie szczęśliwym był ten naród, którego byłem i będę zawdy synem najwierniejszym.

Juliusz Gregr.

Dzisiejszy numer Nar. Listów zawiera krótką odezwę nowego redaktora, Dra Edwarda Gregra, do czytelników, w której oświadcza, że ani na krok nie odstąpi od dotychczasowego programu Nar. Listów, który wedle jego najgłębszego i najświętszego przekonania jedynie jest stosownym i zbawiennym dla narodu czeskiego, a ponieważ jest jasny i opiera się na zasadach niewzruszonych sprawiedliwości i praw ludzkich, zatem w końcu, choćby po mnogich jeszcze i srogich walkach, zwycięży.

A teraz co innego. Jeden z pierwszych geologów dzisiejszych, Anglik Murchison, wrócił w tych dniach do Anglii z podróży po Czechach. Znamienity ten uczony w całej Anglii, nawet u dworu, wielkiej zażywa powagi. Angielskie pisma bardzo pilnie zdawają sprawę o rezultatach wycieczki jego naukowej. Ale pewnie temu Anglikowi uczonemu ani się śniło, jak troskliwie namiestnictwo czeskie kazało go pilnować po naukowych jego wycieczkach w krajach czeskich, wydawszy za pobytu jego w Czechach następujący tajny okólnik, który wydrukowały Narodowe Listy:

»Nr. 2025 — pr. Do wszystkich c. k. pp. powiatowych i okręgowych naczelników. Wedle wiadomości zamieszczonej w numerze 242 Hlasu (Głosu) przybył niejaki Anglik, sir Roderyk Murchison, dnia 1. b. m. do Pragi. Ponieważ ten uczony, jak Hlasowi donoszą, podróżuje po Czechach w towarzystwie Dra Fricza, ten zaś jako czynny szerzyciel czeskich wyłącznych zamiarów mógłby tę podróż wyzyskać raczej dla czesko narodowych, niźli naukowych celów, zatem zwracam uwagę pp. c. k. powiatowych i okręgowych naczelników ze względu na rozporządzenie JE. ministra policyi z d. 11. b. m. nr. 5775 — B. M. na tych dwóch podróżnych z tem nadmienieniem, aby ich sposobem nie wpadającym w oczy mieli na baczeniu a wszystko godne uwagi o ich podróży i obcowaniu ich z innymi, co najrychlej mnie donosili. Od prezydyum c. k. czeskiego namiestnictwa.

Praga, 14. Października 1862. Kellersperg.« D. P.

## Włochy.

Patria, dziennik neapolitański wychodzący pod natchnieniem rządu włoskiego, zamieszcza artykuł przypominający Bonapartemu (tak zwykle teraz cesarza nazywają we Włoszech) Orsiniego, a wypoczywanie jego w Biaritzu poczytujący za niewczesną obrazę Włoch (un insulto intempestivo). W końcu mówi: Włochy domagają się teraz sprawiedliwości... krew Garibaldego woła groźno przeciw obcemu monarsze.... z dymisyą Thouvenela rozstał się Bonaparte z Włochami. Precz z notami dyplomatycznemi. Jedyną rozumową polityką jest teraz zbrojenie się.

— Italia mówi, że nabór majtków w liczbie 33,000 teraz nastąpi.

— Pierwsza pomyślniejsza wiadomość o ranie Garibaldego nadeszła ze Spezyi wczoraj. Lekarz francuski Nélaton, po którym wiele się spodziewają, obejrzał ranę w poniedziałek, i pochwalił dotychczasowe leczenia, tudzież oświadczył, że nie potrzeba nogi odejmować, bo za wyleczenie ręczy. Jaki skutek odniosła narada wielka lekarzy, która się w środę miała odbyć, do tej chwili nie wiadomo.

---

## Kronika miejscowa.

Poznań, 31. Października. — Onegdaj zgromadziło się na wezwanie p. radzcy sprawiedliwości Tschuschkiego przeszło 90 wyborców miasta Poznania na sali posiedzeń reprezentantów miasta na ratuszu, ażeby obradować nad przedsięwzięciem stósownych kroków celem objawienia opinii tego ciała wyborczego w obec postępowania izby poselskiej. Przewodniczącym zebraniu wybrano p. Tschuschkiego. Następnie uchwalono jednogłośnie, prócz trzech wyborców wojskowych, przesłać adres do marszałka izby poselskiej, p. Grabowa, pochwalający postępowanie izby poselskiej w ostatnim peryodzie legislatywnym. Komisya wyznaczona celem zredagowania adresu, zgodziła się na następujące brzmienie:

> »Niżej podpisani wyborcy miasta Poznania uważają się za obowiązanych wysokiej izbie poselskiej wypowiedzieć zupełne swe uznanie i serdeczne podziękowanie za zachowanie się jej równie stałe jak umiarkowane w strzeżeniu praw konstytucyjnych ludu pruskiego.«

Prócz tego podziękowało zgromadzenie posłowi poznańskiemu panu Bergerowi, zapewniając go że działał w zgodzie z swymi wyborcami. Pomiędzy zebranymi wyborcami znajdowało się także podobno kilku

wyborców polskich, którzy jak donosi tutejsza Ost-deutsche Ztg. zgodnie z wyborcami niemieckiemi głosowali za obydwiema rezolucyami. Policyą reprezentował na temże zgromadzeniu prezes policyi pan Baerensprung.

## Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 31. Października. — W dalszem ciągnieniu 4ej klasy 126. król. loteryi klasycznej padła wygrana 5000 tal. na nr. 41,563. 3 wygr. po 2000 tal. na nra 8003. 15,509 i 52,922.

40 wygran. po 1000 tal. na nra 558. 943. 1992. 4849. 6543. 8555. 10,615. 10,716. 15,740. 19,216. 19,297. 19,778. 20,207. 20,243. 21,488. 26,351. 27,818. 35,815. 38,712. 45,879. 46,614. 46,856. 48,981. 52,378. 54,736. 56,104. 56,433. 56,675. 57,175. 66,645. 67,464. 69,727. 75,415. 82,803. 84,222. 84,848. 88,882. 93,614. 93,740 i 94,203.

48 wygran. po 500 tal. na nra 612. 2125. 2339. 4079. 7910. 8851. 9780. 11,526. 11,686. 13,100. 15,747. 15,877. 23,067. 30,898. 32,198. 32,332. 32,451. 37,867. 43,651. 43,978. 47,264. 47,988. 50,328. 56,030. 59,467. 60,980. 61,235. 64,229. 65,392. 66,572. 68,303. 68,556. 71,337. 71,633. 72,840. 73,549. 76,116. 77,411. 78,142. 79,601. 80,678. 83,220. 83,800. 84,331. 85,384. 86,627. 90,719 i 90,963.

71 wygran. po 200 tal. na nra 575. 2025. 3698. 4563. 6373, 7941. 8012. 9908. 11,402. 13,625. 14,341. 15,584. 17,379. 18,570. 19,207. 19,766. 21,030. 21,350. 21,509. 22,218. 26,375. 29,298. 29,712. 30,050. 30,351. 31,193. 31,822. 32,667. 34,579. 36,042. 37,548. 38,463. 40,136. 40,152. 41,107. 45,240. 48,551. 49,304. 49,915. 50,344. 51,120. 51,544. 52,196. 54,146. 56,146. 60,096. 62,668. 63,000. 63,289. 65,196. 66,238. 67,649. 70,448. 71,168. 71,308. 73,984. 74,778. 74,840. 76,043. 76,800. 79,016. 81,420. 81,980. 82,920. 85,056. 86,582. 88,402. 88,512. 88,733. 88,935 i 91,944.

## Przybyli do Poznania dnia 31. Października

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Moll z Leszna, Meyer z Lipska, Stahlberg z Gniezna, Steindoff z Grzymysławia, Trampe z Konopia, Busse z Koninka, Krüger z Uścikowa, Brix z Niemieczkowa.

HOTEL DU NORD: hr. Żołtowska z Czacza, hr. Żołtowska z Ujazdu, Breańska z Tarnowa, Merdaszewski z Boruszyna.

HOTEL PARYSKI: Skaławski z Słomczyc, Walsleben z Dąbrowki, Heyne z Jabłonek, Wulkowski z Glinna.

HOTEL BERLINSKI: Meissner z Kiekrza, Rundler z Barcina, Briese z Lubosina, Rosenthal z Marienberga.

HOTEL KRUGA: Pantanali z Wenecyi.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Swiegodzińska z Polski, Piaskowa ul. nr. 2; Sutkowski z Polski, ul. Wroniecka nr. 24.

### Z dnia 1. Listopada.

BAZAR: Orgelbrandt z Warszawy, hr. Kwilecki z Dobrojewa, hr. Skarbek z Bialcza, Zakrzewski z Rudniczyska, Bronikowski z Kociałkowejgórki, Brodnicki z Nieświastowic, Swięcicki z Kuszewa, Stablewski z Zalesia, Koszutski z Wargowa, Bętkowski z Czamotuł, Swinarska z Dembego, Waldowski z Michorowa, Przylubski z Polski, Wilczyńska z Szurkowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Mroziński z Grodziska, Hulewicz z Kościanek.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Radzimińska z Zdziechowic, hr. Grabowski z Grylewa, bar. v. Linden z Berlina, Heinemann z Lipska, Werner i Böck z Bremy, Kohlbach z Nowegomłyna, bar. v. Manteuffel z Petersburga.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃKI: Teichmann z Sierosławia, Kalkreuth z Weissenfels, Ziese z Magdeburga, Witt z Bogdanowa, Jonas z Wrocławia, Poppelbaum z Bremy, Richter z Brandenburga, Mayer z Schramberg, Bruch, Arntz i Redelsheim z Berlina, Roste z Strzygłowia, Schurich z Hirschberg, Pels-Leusden z Rheydt, Jordan z Finsterwalde.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Reichenberg z Stajkowa, Fiegel i Schneider z Berlina, Stämmler z Szczecina, l'Hardy z Frankfurtu n. M., Mausch z Lipska, Kleinmund z Elberfeldu, v. Borgus z Szwecyi, Grünberg z Berlina, Schönhaus z Duisburga, Hülsbeck z Koblencyi, Braun z Siegen.

OEHMIGA HOTEL FRANCURKI: Karczewska z Lubrza, Poposka z Rosyi, Leiber z Pleszewa, Pacanowski z Kempna, Twardowski z Kobylnik, Swięcicki z Granowa.

HOTEL PARYSKI: Bukowski z Srody; Seredyński z Niemierzyc.

HOTEL BERLIŃSKI: Zabłocki z Obory, Kamiński z Zajączkowa, Hanke z Rogoźna, Sniegocki z Trzemeszna, Rülke z Stęszewa.

HOTEL EICHBORNA: Schwerin z Wrocławia, Meyer z Nowegomiasta,

---



### OBWIESZCZENIE.

Nieruchomości do pozostałości po zmarłéj ś. p. ***Krystyanie Jachlińskiéj*** należące, a mianowicie;

a. dom pod Nr. 20. serwisowym Nr. 117 oszacowany na 976 Tal. 20 Sgr.,
b. gospodarstwo rólne pod Nr. 177. serwisowym Nr. 337. oszacowane na 4566 Tal. 8 Sgr, 4 Fen.,
c. rola pod Nr. 185. oszacowana na 129. Tal. 23 Sgr. 4 Fen.,
d. rola pod Nr. 187. oszacowana na 336 Tal. 10 Sgr.,
e. ogród w polu pod Nr. 268. oszacowany na 59 Tal. 13 Sgr. 4 Fen. i
f. rola pod Nr. 276. oszacowana na 127 Tal. 15 Sgr.

mają być w terminie na **dzień 17. Listopada 1862. r.** przed południem o godzinie 10éj przed Ur. ***Sachse***, Radzcą Sądu powiatowego w izbie pod Nr. 15. wyznaczonym, drogą dobrowolnéj subhastacyi za gotową zapłatą, najwięcéj ofiarującemu sprzedane.

Chęć kupienia mający z tém nadmienieniem się zapraszają, iż warunki sprzedaży i taksa w Registraturze przejrzane być mogą.

**Krotoszyn**, dnia 13. Października 1862.
Królewski Sąd powiatowy. Wydział II.

### UWIADOMIENIE.

Dnia 15. Grudnia r. b. o godzinie 10éj przed południem odbędzie się w sali bazarowéj w Poznaniu wybór rady nadzorczéj podpisanéj Spółki komandytowéj na akcye, na który szanownych panów komandytystów (akcyonaryuszy) niniejszém zapraszamy. Powodem powtórnego tego wyboru są wymagania sądowe.

**Poznań**, dnis 20. Października 1862.

***Bniński. Chłapowski. Plater & Comp.***



## Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 31. Października 1862.

**Żyto** (węcpel po 25 szefli) spadaw cenie. Wypowiedziano 100 węcpli. Cena regulująca $41\frac{11}{12}$ tal. Na Paźdz. $42\frac{1}{4}$—$41\frac{3}{4}$ pł., na Paźdz. Listopad 41 pł. $\frac{1}{6}$ list., na Listopad Grudzień $40\frac{1}{4}$ list., na Grudzień Styczeń 40 list., na Styczeń Luty 40 list., na wiosnę $40\frac{1}{6}$ list.

**Okowita** (beczka 8000 kwart Trallesa) słabo. Wypowiedziano 30,000 kwart. Cena regulująca 14 tal. Na Paźdz. $13\frac{11}{12}$ 14 pł., na Listopad $13\frac{3}{4}$ pł., na Grudzień $13\frac{11}{12}$ list., na Styczeń 14 pł., na Luty $14\frac{1}{4}$ list., na wiosnę $14\frac{7}{12}$ pł. i list. $\frac{1}{2}$ pien.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 31. Października.
Pszenica 64—75 tal.
Jęczmień wielki i mały 35—41 tal.
Groch do gotowania i na pastwę 51—58 tal.
Okowita na Paźdz. Listopad i Listopad Grudzień $14\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $14\frac{5}{6}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{11}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{2}$ tal.

## Kurs giełdy Berlińskiéj.

| Dnia 31. Października 1862. | Stopa pCt. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna. . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $102\frac{1}{4}$ |
| „ z roku 1859. . . . . . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | 108 |
| „ z roku 1856. . . . . . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $102\frac{3}{8}$ |
| „ z roku 1853. . . . . . . . | 4 | — | $99\frac{7}{8}$ |
| Obligi długu skarbowego . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | 91 |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj . | $3\frac{1}{2}$ | $91\frac{1}{4}$ | — |
| dito miasta Berlina. . . . . . . . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $102\frac{3}{4}$ |
| dito „ . . . . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | $89\frac{3}{4}$ | — |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | — | $92\frac{7}{8}$ |
| dito dito | 4 | $101\frac{3}{4}$ | — |
| dito Pruss Wschodnich . . | $3\frac{1}{2}$ | $89\frac{3}{8}$ | — |
| dito Pomorskie . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $91\frac{5}{8}$ |
| dito dito . . . . . . . | $4\frac{1}{4}$ | — | 101 |
| dito W. X. Poznańskiego . | 4 | — | $104\frac{1}{2}$ |
| dito W. X. Poznańskiego . | $3\frac{1}{2}$ | — | 99 |
| dito W. X. Pozn. (nowe). . | 4 | — | $98\frac{3}{4}$ |
| dito Szląskie . . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $95\frac{1}{4}$ |
| dito Pruss Zachodnich. . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $88\frac{5}{8}$ |
| Bilety rentowe Poznańskie . . . . . . | 4 | — | $99\frac{1}{8}$ |
| Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . . | 4 | — | 98 |
| Obligacye prowincyalne Poznańskie . | 5 | — | — |
| Papiery banku prow. Poznańskiego . | — | — | $98\frac{3}{4}$ |
| Louisdory . . . . . . . . . . . . . . | — | — | 110 |
| Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . | 4 | — | $109\frac{1}{8}$ |